

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Pomimo wezwania kilkakrotnie wydanego, według którego konduktorowie budowniczy, którzy examini złożyli, corocznie od Król. Regencyi, w której obwodzie pracowali, w końcu roku podając spis swych robot, zgłaszać się powinni, wielu nie zastosowało się do przepisu istniejącego, tak że trudno dowiedzieć się o ich pobycie i zatrudnieniu. Z tego powodu na przyszłość nie tylko do punktualnego zachowania rzeczzonego przepisu napominam, lecz także wszystkich konduktorów budowniczych, którzy dotychczas nie są opatrzeni poleceniami rządowymi, lecz pracują dla innych władz, gmin, towarzystw kolei żelaznych albo osób prywatnych, wzywam niniejszém, aby w przeciągu czterech tygodni o swém obecném miejscu pobytu, swém obecném zatrudnieniu, dodając swe imię i datum świadectwa budowniczego, pismiennie donieśli mi bezpośrednio i razem się oświadczyli, czy są gotowi do przyjęcia jakiej posady budowniczego etatowej, albo do zatrudnień dietarycznych, mianowicie przy budowie szoss, i czyby obecne stosunki chcieli i mogli opuścić. Kto tego doniesienia zaniedba, powinien być na to przygotowany, że go się pominię przy obsadzie miejsc urzędników budowniczych. Równocześnie dodaję, że konduktorowie budowniczy mający zatrudnienie u gmin, towarzystw kolei żelaznych i ludzi prywatnych, którzy odebrawszy wezwanie do przyjęcia miejsca budowniczego etatowego wymówią się, nie mogą nadal rościć sobie prawa, aby przy rozdawaniu podobnych miejsc uwzględniano ich podług starzeństwa. Berlin, 14. Kwietnia 1846
Minister finansów. (podp) Flottwell.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z nad Renu, d. 24. Kwietnia. — Nadzieja rozszerzenia działalności banku natychmiast nowego życia dodała giełdzie berlińskiej. Korzyści, jakie to urządzenie wywoła, są jawne i żałować tylko trzeba, że tak długo się wahano poprzeć stłumiony obieg pieniędzy. Jak słyhać, projekt pana ministra Rothera, który teraz otrzymał potwierdzenie królewskie, już przed rokiem przez niego wypracowanym został. Podobnym jest do prawdy, że rozpatrywanie się w innych projektach bankowych tyle czasu zabrało. Przemysł prywatny tymczasem podupadł, rząd nie chciał zawiadywania interesami pieniężnymi z ręki swego wypuścić. Czy tym sposobem zaradzi się potrzebom związków handlowych, to jest inne pytanie. Powiedziano o sy-

stemie mieszanym, który przy zawiadowaniu kolei żelaznych przyjęto, że łączy w sobie niedogodności kolei rządowych i prywatnych, nie posiadając zalet żadnej z osobna. Bodajby ten sam los nie spotkał banku. Przybranie osób prywatnych jest koncesją, którą, jak się zdaje później dopiero uczyniono, gdy ze wszech stron niedogodności banków rządowych teoretycznie i praktycznie się wykazały, tak iż nowa instytucja zdaje się być więcej środkiem doczasowym jak ostatecznym rozwiązaniem pytania. Bez wątpienia zależy najwięcej od organizmu nowego banku, o którym nic zgoła jeszcze nie wiemy. Prawo nie podaje nam dostatecznej wiadomości, czekać więc należy, jaki będzie stosunek osób prywatnych mających się przybrać, jakie będzie upoważnienie banków prywatnych mających się utworzyć, i czy oprócz 10 mil. banku głównego niedostatecznych, nadana będzie władza bankom prowincyalnym wydawania tytu biletów, jak się z bezpieczeństwem ogólném da pogodzić: co przypuścić należy, ponieważby inaczej banki żadnej nowej koncesyi nie potrzebowały. W tym przypadku możnaby znacznie przyczynić się do przysporzenia środków cyrkulacyjnych, co bardzo byłoby potrzebném, a tak chociażby niedogodności zupełnie nie usuniono, przynajmniej by ją nadzwyczajnie pomniejszono, gdyby poddano banki pod bezpośrednią kontrolę banku głównego. Jeżeli instytucja pieniężna ma być złożona w ręce rządu, mamy to przekonanie, że niktby nie był do tego przewodnictwem zdaniejszym, jak szef handlu morskiego, lubo tego zakładu bynajmniej bronie nie myślimy. Ów szef jest przynajmniej bardzo obeznany ze stosunkami kupieckimi i pieniężnymi; lecz nabyłby tym sposobem znaczenia, któreby o wiele przechodziło znaczenie ministerstwa finansów, tak iżby życzyć należało, aby to stanowisko połączone z czynnością pana Rothera, iżby większa była harmonia w najważniejszej gałęzi administracji. Przedewszystkiém przypominamy, iż publiczność oczekuje po panu Rotherze, że teraz niezwłocznie tego dokona, co nam królewski rozkaz gabinetowy przyobiecuje. W gazecie urzędu nadpocztowego cieszy się korespondent berliński, że pytanie bankowe wzięło ten obrot a nie inny. Dodaje, że to dobrodziejstwo tylko monarchiczne państwo wyświadczyć mogło, gdy tymczasem w państwie konstytucyjnym rzecz wyrodziłaby się w spekulacje kolowrocące, któreby krajowi zagroziły przesileniem. Ów poczciwosz zapo-

O stosunku bezpośredniej filozofii do religii i cywilizacji naszej.

(Tyg. pet.)

(Dokończenie)

Cała energia narodu była zwrócona na sejmiki, dwory palestry, a chociaż nie przeczymy, że w tym wyczerpaniu sił na życie praktyczne powstało wielu najdzielniejszych rycerzy, najdoświadczeńszych obywateli, najgłębszych znawców swojego prawa, jednak w masie upowszechniły się niezgody i partye, burda i niezdolne pieniactwo. W życiu fałszywym najczęściej byli spokojni i obyczajni, ale za domem trzeba było wylać ten zbytek życia, tę energią wrodzoną, które prócz palestry i dworów nie miały innego kierunku. Był to więc stan towarzystwa, pomimo mnogich, szczególnie domowych zalet, całkiem niezadźrosny i niesposobny ku utworzeniu dobrego piśmiennictwa: jakoż w całej przeszłości niemamy ani jednego przykładu, aby kraj w podobnym położeniu zakwitł właściwą literaturą. Może się komu zdawać, że ten stan wypłynął właśnie ze złego kierunku oświaty: lecz jeżeli się głębiej wniknie w dzieje i prawodawstwo nasze, przekonają się każdy, że duch praw i instytucji krajowych rozwijał się z największą konsekwencją, i że u źródła swego, jak i przy wyschnięciu, jest jeden i ten sam zupełnie. Jakoż pilny obserwator widzi w czasach najbardziej kwitnących i nadszycia i jawne zarody do tego, co później konieczne musiało się rozwinąć. Literatura opiera się na nauce, a ta na ciągłej, zmudnej i usilnej pracy, do której zawsze był wstręt mniej więcej upowszechniony w naszym szczepie. Niemożna wprawdzie uznać się na brak zdolności, owszem nielatwo innym mógłby ustąpić: bo dziwny praktyczny pogląd na wszystko, przedkie pojęcie, jakaś bujność i energia umysłu przy prawdziwej czułości,

mogłyby nas postawić w rządzie najukształceńszych narodów: ale brak cierpliwości w pokonaniu najniższej trudności, ale wstręt do pracy, utrzymuje w nas stale brak naukowości, która musi być tamą ku wszelkiemu prawdziwemu postępowi. Co tu naprzykład ubolewać nad stanem owczesnym szkół; jeśliby nawet uczonych z całego świata pozbięrano i najlepszą w świecie metodę zaprowadzono, nicby nie pomogło przy owczesnych wyobrażeniach. Bo jakże w tym względzie postępować zwyki. Oto pospolicie oddawano wtedy do szkół, kiedy już wasy zaczęły się wysypywać młodzianowi, a i tam niedługo bawił: albo uciekł do domu, albo przystał do palestry, albo do jakiego dworu. Jeżeli nawet więcej był wytrwały, to czwarta klasa była kresem jego naukowej mozoly. I rzeczywiście, przy kierunku owczesnym niemogło być inaczej: wstręt do nauki był powszechny, uważano ją za coś właściwego klechom, i stanom niższym: panowie dość byli uczeni jeśli się podpisać umieli. Były to więc wieki czynu, ale w drobniogowej sferze: była to kopia, ale nadaleko niższą skalę, pełnych życia, poezji i awantur wieków średnich. W kierunku czynnym, praktycznym, szkoły były tylko z imienia, a rzeczywistą szkołą owego czasu były palestry, dwory i otarcie się ze światem. Gdyby praktyka niepotłumila całkiem teorii, byłoby niepodobniestwem utrzymać się długo w podobnym stanie. Żadne zgromadzenie niemogło zamknąć granic Państwa. Duchowni i świeccy ustawnie wyjeżdżali do cudzych krajów, gdzie widzieli całkiem inny stan rzeczy: Gdyby więc możność była, korzystaliby z europejskiego ukształcenia; ale napojeni nałogiem gardzili tą scholasterią, albo w razie lepszego pojmowania rzeczy lenili się podjąć olbrzymie trudy w przywróceniu lepszej metody, zwłaszcza, że cały naród, przywykły tylko do praktycznego życia, byłby murem stanął za utrzymaniem dawnego porządku.

mina, co bank francuzki dokazał, i po dziś dzień działa, nie pomni na banki w Belgii i Anglii i innych państwach, gdzie banki prywatne przykładają się głównie do kwitnącego stanu kraju. Wszakże ma on w ogóle wrodzoną obawę przed wszelkimi konstytucjami, i twierdzi, że jeżeli pomimo to nie jedna rzecz dobra i wielka przyjdzie do skutku, że to się dzieje okrom konstytucji, ponieważ monarchia absolutna daleko łatwiej może coś harmonijnego utworzyć. Takimi frazesami nic się nie dowodzi. Historia uczy dostatecznie, jaką harmonią dawniejsze monarchie tworzyły; jeżeli inny duch je teraz ożywia, to nie można zaprzeczyć, że właśnie państwa konstytucyjne korzystnie na nie wpływają. Nie jest próżną uludą, jeżeli utrzymujemy, że Prusy mogą tych samych instytucji dostąpić, jak inne państwa niemieckie, a pewno nie jest uludą, jeżeli twierdzimy, że tylko pod tym warunkiem Prusy ów cel osiągną, jakiego Prusom życzyć należy, aby całe Niemcy oglądały się na Prusy jako na swą podporę i obronę.

Wrocław, d. 19. Kwietnia. — Wypadki Galicyjskie zaczynają i na Szląskich chłopów wpływ wywierają. Tak chłopci zaciężni księstwa Pless jednogłośnie oświadczyli, że nie pójdą do pracy, a gdy ich lantrat zwołał i obwieścił im prawo abluicyi, odpowiedzieli, że jest wola króla, aby nie odrabiali więcej pańszczyzny, że wiedzą bardzo dobrze, co w Galicji zaszło. Nadto odgrazali się zapalczywie każdemu, kto by ich chciał przymuszać do robocizny.

Polsko-rossyjscy poddani, którzy w nasze granice przeszli, zostaną pomimo swój rozpaczy przez Toruń do Rossyi wydani.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya i Polska.

Petersburg, d. 2. Kwietnia. — Zapewne rozmaicie tłumaczono sobie za granicą nagły odjazd cesarza z wielkimi książętami do Moskwy, była to podróż polityczna do ukolysania umysłów, jak w roku 1813., 44. i 45. Dumni bojarzy pensyonowanej stolicy znowu pomrukują silniej, obudzeni poruszeniami na zachodzie. Lecz nie tylko obiegają pogłoski o wrzawie wśród arystokracji, ale jeszcze o rozszerzonym wzburzeniu umysłów między chłopami od Moskwy aż do Taganrogu, a nawet pomiędzy chłopstwem koronnym Krymu i Bessarabii. Zaręczyć nie mogą za ostatnie podania, ale wiecie, jak u nas pogłoski naprzód obiegają, aż buchną prawdą w jakiej zagranicznej gazecie. Wiele w tém prawdy się zawiera, tylko niektóre szczegóły w opowiadaniu się różnią. Mamy tu pewne pojawy w dziennikach, jak meteorologowie na niebie i w powietrzu o zaatlantycznych poruszeniach natury, które zapowiadają o nadzwyczajnych wypadkach w dalekich okolicach. Zalewają nas artykułami o bohaterskich czynach na Kaukazie i szczęściu południowej Rossyi, ale podobne czytaliśmy wiadomości, kiedy niechętnie widziano że w inną stronę zwracano uwagę. — Powiadają znów o nieporozumieniach zaszłych między cesarzem a Uwarowem, jeden to, drugi owo opowiada, a kto wie najlepiej, ten milczy. Toż samo powiedziec można o wysłaniu na Sybir hrabiny Kisselef, o której tu daleko mniej rozmawiano, aniżeli w zagranicznych gazetach. Nie zajmowała ona w wyższych sferach świetnego stanowiska, ani też posiadała wpływ u dworu, nie należała z urodzenia do rodu kniaziów rossyjskich — to było dostatecznym do zapomnienia o niej. A nawet dowiedzieć się trudno, czyli została ułaskawioną. (Wrocł. gaz.)

Warszawa, d. 26. Kwietnia. — Kilka tu przybyło cesarskich pojazdów, ztąd wnoszą, że cesarz w ciągu tego tygodnia przybędzie do Warszawy. Inni utrzymują, że wcale nie wstąpi do Warszawy, i wprost na

Ten rodzaj zniżenia umysłowego podobało się niektórym przypisać dążności religijnej, ściśle chrześcijańskiej: ale to niczego nie dowodzi, jak tylko lekkiego i pozorowego sposobu zapatrywania się na przedmioty. Piśmiennictwo nie jest konieczną wynikiłością jakiegokolwiek wyłącznej dążności i czy to będzie materialna, czy idealna zasada, bynajmniej nie przeszkadza rozwinięciu się umysłowości, tylko nadaje swoją barwę. Gdyby chrześcijaństwo było jedynym źródłem piśmiennictwa, to skądby się wzięły tak bogate literatury dawnych pogańskich narodów, skądby Arabi, Persy, Turcy i Chińczycy posiadali pomniki przeszłej cywilizacji? Jesliby znowu nasz kościół był tamą ukształcenia, to jakim sposobem mogłyby ucywilizować się grube narody dawnej Europy? Jest to rzecz, o której wstyd byłoby wspomnieć, a niedopiero dowodzić: gdyby ludzie wpływu niepropagowali tej doktryny opierając się na przykładach Włoch, Hiszpanii i naszyh stron. Darmo przypisują religii jakiegokolwiek następstwa, które z nią ścisłego związku niemają: a wteście kiedy Kamoens, Lopez de Vega, Kalderon, Cervantes kwitnęli, kiedy potęga Hiszpanii zagrażała światu, czy wtedy niebyły te strony religijne? Czy cała bujna i świetna epoka Dantego, albo potęga Wenecyi, a nawet stan kwitnący krajów Włoskich, były pozbawione wiary? A u nasze samych czas Zygmunów czy się niewyłonił z religijnej dążności? Piśmiennictwo tedy nie zależy od samych zasad jakiegokolwiek, jak i byt społeczeństwa nie trwa wyłącznie na jednej jakiejś uprzywilejowanej tendencji, jeśli ta niewchodzi do jego głównego żywiołu, bo inaczej musi zmienić swą formę. Rzeczy te doczesne, chociaż ściśle się łączą z duchowymi, nie mogą istnieć ani się zachować bez doczesnych środków: a kiedy ciało się rozsypuje, wtedy nie należy winić ducha, który może być najzdrowszy; ale tylko słabość i kruchość ciała. Jeśli społeczeństwo połączy się przynajmniej religiją naturalną i prawem naturalnem, jeśli porządek, wy-

Paławy ruszy na spotkanie cesarzowej. — Głoszą że nastąpią zmiany w zakresie sądu najwyższego. — Publiczne gazety zamieszczają długie spisy imion dawnych wojskowych polskich, którym cesarz wyznaczył pensje na wniosek namiestnika. — Dyrekcya assekuracyi przyjmować będzie zabezpieczenia rzeczy przesyłanych na kolei żelaznej warszawsko-tryestskiej. — Rząd tutejszy wysłał jednego oficera do Galicji, aby się przekonał o właściwym stanie rzeczy tamże. W Krakowie opowiadano temu oficerowi tak okropne rzeczy, iż myślał, że zaraz przy wjeździe natrafi na przeszkody, lecz nadspodziewanie dalszą odbył podróż. Prawda że uwijają się bandy zbrojne, ale na drodze nie miał żadnego nieprzyjemnego zajścia. — Z Anglii, Niderlandów i Niemców nadchodzą tu niepomyślne wiadomości względem wełny, jednakowoż tutejsi posiadacze owczarni nie tracą nadziei, że i w tym roku z małym uszczerbkiem tylko w porównaniu do roku przeszłego przedadzą swą wełnę. Z Gdańska nie masz pomyślnych wiadomości o targu zbożowym. Oziminy stoją wybornie, powietrze jest zyzne, jednakowoż w przeszłym tygodniu podniosły się ceny zboża, powiększając biedę między robotnikami zostającymi bez pracy. Płacono za korzec pszenicy 37 złt., żyta 27 $\frac{2}{3}$, jęczmienia 22 $\frac{1}{3}$, owsa 15 $\frac{2}{3}$, ziemniaków 8 $\frac{6}{15}$, a za garniec spirytusu 6 $\frac{4}{5}$ złotych.

Warszawa, d. 28. Kwietnia. — Naj. Pan mając sobie przedstawione przez JO. księcia namiestnika królestwa niezachwianą wierność dla tronu, odznaczającą się przezorność, czynność i poświęcenie się okazane przez naczelnika powiatu Siedleckiego, Antoniego Hincza, i urzędników biura jego: sekretarza Karola Krasuskiego i rachmistrza Andrzeja Kryckiego, jak również prezydenta miasta Siedlec Felixa Dębskiego, w czasie ścigania buntowników, którzy zbrojną ręką na tameczne miasto w nocy z dnia 21. na 22. Lutego r. b., napadli, udzielił im raczył następujące nagrody: Hinczowi 25letnią dzierżawę dóbr rządowych z dochodem rocznym r. s. 750. Krasuskiemu i Dębskiemu order św. Anny 3ciój klasy; wdowie zaś i dzieciom po rachmistrzu Kryckim, zmarłym wskutek nieszczęsnego przypadku, jakiemu uległ w czasie ścigania tychże buntowników, pensję emerytalną w ilości r. s. 270 rocznie.

Nadto, przychylnie do wstawienia się Jego księżęcej Mości, Naj. Pan ozdobił raczył Ekonomą wsi Kotunia, Ludwika Frydrychewicza i sołtysa wsi Dąbrowki, Zaliwskiego, za okazaną przez nich gorliwość przy pojmaniu buntowników: Potockiego, Kociszewskiego i Zarskiego, medalami z napisem: »za gorliwość« pierwszego, medalem do noszenia na szyi na wstążce orderu św. Anny, drugiego medalem do noszenia w pętlicy, na wstążce orderu św. Włodzimierza, z udzieleniem im nadto pieniężnego wynagrodzenia: Frydrychewiczowi w kwocie r. s. 300, a Zaliwskiemu w kwocie rubli sr. 150.

Biuro warszawskiego ober-policmajstra donosi: Stosownie do rozporządzenia władzy wyższej, majątek i wszelkie fundusze obecnie należące i w przyszłości należące mogące do Adama Alexandra, dwóch imion, Dzwonkowskiego, syna właściciela dóbr Nowydwór, w gub. Warszawskiej położonych, który w zamiarze wzniesienia rokoshu w królestwie miał udział, i znosił się w tym celu z Bronisławem Dąbrowskim, mając sobie polecone śledzenie i wykrywanie majątku tegoż Adama Alexandra Dzwonkowskiego w nieruchomościach, kapitałach hypotecznych, niehypotecznych i w ruchomościach, wzywa niniejszem każdego, kto by posiadał jaką w tym względzie wiadomość, aby takową najbliższej władzy policyjnej udzielić zechciał. (Gaz. Warszawska.)

F r a n c y a

Paryż, d. 24. Kwietnia. — Jedynym jest projekt, połączający wszy-

konanie praw, i obrona całości pilnie w niem przestrzegane będą, jeśli nadewszystko praca mądrze kierowana rozwinię przemysł i udoskonali wszystkie gałęzie bytu i władzy; wtedy bez wątpienia musi to społeczeństwo być silne i kwitnące, wtedy rozwinię własną cywilizację, a ta musi odkwitnąć w literaturze. Ale gdybyśmy wprost od Boga mieli objawione najżywotniejsze prawdy i najmocniej w nie wierzyli, nigdy nie było bez przyłożenia rąk naszych do koniecznych warunków cywilizacji. Z tego cośmy powiedzieli, widzimy, że upadek piśmiennictwa wypłynął nie skądinąd jak z nadwężenia żywiołów właściwych, albo raczej z nieładu towarzystwa: że ta epoka jedyną naszą naukowością była skutkiem rozwinięcia się uprzedniego, i że w niej nic obcego przyjąć się niemogło, lecz owszem sprawiło zamęt, że wreszcie dla tej przyczyny ludzie nowych zasad niebyli u nas popularnymi i narodowymi pisarzami. Nie jest to przesąd, a tém bardziej jednostronna nienawiść, bo szczerą chrześcijańską miłością cały świat obejmujemy; wiemy dobrze, że w ludziach musi być rozważność i podziały, i że każda cywilizacja ma prawo do poważania; ale jedynie opieramy się na prostej prawdzie, że jabłoni niepowinna rodzić gruszek, a gruszka jabłek, choćby najlepsze w świecie były: że wszelkie sztuczne szczepienia, jeśli są przeciwne naturze, nie mogą przynieść dobrych owoców. Tak samo i społeczeństwo już uformowane na pewnych elementach nie może bez własnej szkody przyjmować do swego składu przeciwny sobie obcy pierwiastek. Nie trzeba tego u niektórych wyrażenia, żeby to miało być murem Chińskim przegradzającym od wszelkiej cywilizacji. Wszakże można korzystać z całej nauki ogrodniczej dla udoskonalenia owocowego drzewa, niezmieniając bynajmniej jego głównej natury. Jesliby tak było, to każda cywilizacja, a musi mieć swoją zasadę, byłaby samotna i otoczona murem

tkie interesa, który przedłożył pan Vivien ze względu na ogłoszenia w gazetach sądowe. Jego zdaniem mają mieć wszystkie gazety równe prawo, aby sądy przysyłały swe obwieszczenia do umieszczenia, i tak w powiatach wychodzące gazety, jeżeli liczba dochodzi 50,000 mieszkańców i mają po 150 prenumeratorów, a we większych, jeżeli na 1000 mieszkańców przypada 3 prenumeratorów. Guizot oświadczył, że z osnową tego projektu zupełnie się zgadza, bo jest sprawiedliwą. PP. Lacave Laplagne i wielki pieczętarz oponowali projektowi.

Zapytano Lecomta w pierwszym przesłuchaniu, dla czego zemstę swą aż do króla posunął. On miał odpowiedzieć: iż przed dwoma miesiącami posłał petycją z likwidacją pensji zaległej do króla, odpowiedź na to otrzymał z gabinetu królewskiego z uwiadomieniem, że petycja jego odesłano do intendanta listy cywilnej, to uważał za odmówienie; sądził, że Montalivet odesłał go do Sahuna, i tym sposobem nie zostanie wysłuchany. To go spowodowało do wykonania zamachu. Lecomte spodziewał się ucieczką ratować. Skoro obaczył nadjeżdżający pojazd króla, zaczął znosić chróst na kupę pod mur parku Avon, aby przezeń przeskoczyć. W jednej chwili pomyślał, że rzecz nie najlepiej pójdzie i chciał swój zamiar na czas inny odłożyć, ale namietność do pomsty uniosła go tak dalece, iż postanowił wykonać swoje przedsięwzięcie. Pośpieszył szybko na miejsce, gdzie musiał pojazd przejeżdżać i przybył prawie bez tchu na miejsce. Koniecznie chciał trafić w głowę króla. Po wystrzeleniu z obu łuf, zeskokczył nagle z muru i miał zamiar ratować się ucieczką. Tymczasem dogonił go forysta Millet i pochwycił silnie.

— Presse powiada dzisiaj o powodach rosterek w nowym ministerstwie hiszpańskim, iż one nie wszczęły się w skutek nieporozumienia względem prawa o wolności druku lub zwołania kortezów, lecz jedynie z powodu jeńców zebranych przez generała Conche, z którymi nie wiedzą co zrobić, czyli rostrzelać ich mają czyli powiezić. Isturiz przemówił za ich ułaskawieniem, koledzy zaś jego utrzymywali, że generał Concha powinien był wszystkich rozstrzelać. Takie-kłótnie są bardzo naturalne, gdyż Isturiz zamiast utworzyć ministerstwo ze swoich zwolenników, połączył się ze stronnikami dawnymi Narvaeza, których dawniej sam nienawidził. Rzeczą byłoby trudną do pojęcia, iż dwaj antypodzi, jak Isturiz i Mon połączyli się, gdybyśmy nie wiedzieli, że królowa stara Krystyna umyślnie z tak sprzecznymi żywiołami ukleciła ministerstwo, aby sobie przewagę w niem zabezpieczyła.

Głoszą, że generał Narvaez otrzyma nakoniec pozwolenie przybycia do Paryża.

Courrier du Havre donosi z Hajti: na wszystkich punktach, z wyjątkiem może Kapu, uznano powagę nowego prezesa, ze wszystkich stron ruszały wojska przeciw miastu Kap i upowszechniło się mniemanie, że miasto to podda się bez obrony. Wysłaną deputacją do Pierrot prezydenta z oznajmieniem, iż go złożono z urzędowania, przyjął tenże bardzo nieprzyjaźnie i niemal przyszedł do bijatyki. Generał Acaan odebrał sobie życie pod Anse à Veaux, pod tym miastem zbiły go wojska generała Phelippeau, ratował się przeto ucieczką i schronił się do jednej jamy dwie mile od Anse à Veaux, gdzie widząc się wysledzonym, o godzinie 12. dnia 11. Marca zastrzelił się, by się nie dostać do niewoli. Gołotę wysłaną przez prezesa Pierrota z amunicją dla niego, zabrały wojska nowego prezesa Riché.

W izbie parów rozpoczęła się dyskusja nad prawem względem powiększenia liczby poruczników, podporuczników i kaprali w gwardyi narodowej. Vicomte Dubouchage mówił za odroczeniem dyskusji. Lemerrier zbijał ten wniosek.

Chińskim: jednak widzimy przeciwnie, że jedno pismienictwo korzysta z drugiego: pogańskie literatury posłużyły do odrodzenia nauk, a jednak nieprzyjęto ani bałwochwaltwa, ani zasady starożytnego Fatum, ani nawet całej barwy zewnętrznej. Owszem lepiej przez to samo zbadano i zkorzystano z przedchrześcijańskiej cywilizacji, że się nań zapartywano z punktu całkiem nowego. Widzimy, że szkoły filozoficzne, mimo najsprzeczniejszych zasad, wpływały i wpływają na siebie wzajemnie i właśnie całą ich wartość i był stanowi ta sama sprzeczność. Za cóżby tylko ta jedna religijna dążność, co nowy świat wywiodła swoim potężnym słowem z najgrubszego barbarzyństwa do największej oświaty, co w łonie swoim przechowała starożytne cywilizacje tak sprzeczne z sobą w duchu, za cóżby nagle miała stać się murem Chińskim, nieprzepuszczającym oświecenia? Zaiste pojmujemy, że można mieć przeciwne przekonanie, bo to niezależy od własnego rozkazu, tylko od zbiegu tysiącznych okoliczności i kierunku wychowania; ale żeby wszystko, co się z nami niezgadza, uważać za źródło obskurantyzmu t. j. ciemnoty, potrzeba być fatalnie jednostronnym i nierozumiejącym ogółu pomimo śmieszności w takim pojęciu słowa uniwersalności. Kto więc zapragnie być prawdziwie pożytecznym swemu pismienictwu, musi ile w jego siłach, poznać i postępować w wszelkim postępie ludzkiego rozumu w jakim bądź byłby kierunku. To bowiem nie tylko rozszerzy jego widok, ale jeszcze lepiej da mu poznać pierwiastki własnego społeczeństwa. Przez porównanie bowiem różnych przedmiotów wyjaśnia się nasze wyobrażenie: gdyby nie było dnia, nie pojmowalibyśmy nocy i nawzajem. Stąd jednak nie idzie, abyśmy cudze pierwiastki po prostu zabierali i przenosili do siebie: bo kraść wszędzie i zawsze jest rzeczą szkodliwą społeczeństwu: wszyscy bowiem poznają, że to nie nasza odzież, a cudza suknia nigdy po kroju nieprzystanie. Trzeba więc i znać

Democratie pacifique tylko sześć razy na tydzień wychodzić będzie, dla pokrycia kosztów. Inaczejby się utrzymać nie mógł ten dziennik.

A n g l i a .

Londyn, 24. Kwietnia. — London Daily News pisze o podróży lorda Palmerstona do Paryża i jego przyjęciu na dworze króla Ludwika Filipa co następuje: Utrzymują, że lord uważał niechętnie, iż uważano wstąpienie jego do ministerstwa angielskiego za wyraz wojennego usposobienia przeciw Francji i życzył sobie zatrzeć to zdanie. Bezwątpienia podróż jego do Francji jest krokiem stanowczym do entente cordiale i jest zwiastunem złej wróżby dla sir Roberta Peel, szczególnie z powodu świetnego przyjęcia go na dworze francuzkim, jakiego doznał przysły minister wigoski tak ze strony najznakomitszych osób w Paryżu, jakoteż przychylnych sir Robertowi Peel. Król Ludwik Filip miał mu wiele do przebaczenia, mniej ze względu na traktat z roku 1840, więcej zaś z powodu zdań, które objawiły usta lorda. Wszyscy wiedzą, że Ludwik Filip gotów jest do wszystkich ofiar, by tylko utrzymać pokój, i z tego powodu wszystko mu przebaczył, chociaż o wszystkim nie zapomniął. Stanowisko Guizota ulegało trudnościom w obec przeszłego i przyszłego ministra spraw zagranicznych. Kiedy Anglię opuścił, zalił się głośno na niegrzeczne obchodzenie się z nim ze strony lorda Palmerstona, ale okazał się gotowym do zupełnego pojednania się z nim, byle tylko przyłożyć się do porozumienia się serdecznego, a nadto iż kiedy lord John Russel otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu wigoskiego, ministeryum francuzkie zachwiało się w swój posadzie, z tego powodu teraz zawczasu chce ubezpieczyć i zabezpieczyć swoje stanowisko. Jeżeli życzeniem było lorda Palmerstona podnieść swe znaczenie osobiste w świecie politycznym, powinien być zadowolonym ze swój podróży do Paryża.

Drugim dowodzącą floty ewolucyjnej pod komendorem Collier mianowany został admirał Bremer, który jak wiadomo dowodził flotą na wodach chińskich. — U Colbura wkrótce wyjdzie drugi tom żywotów napisany przez lorda Bougham, w którym są działania w literaturze i umiejętnościach opisane mężów za rządów Jerzego III. Skreślone są żywota i dzieła Johnsona, Adama Gibbona, sir J. Banka, Lavoisiera i d'Alemberta.

Anglicy lubią się włóczyć po świecie, lecz nie chętnie przyzwalają na podróże swych panujących. Tak teraz opiera się Sir R. Peel podróży królowej do Francji: opór ten nie dotyczy tak zabawy powierzchownej, jako raczej sięga dalekich planów. Podobno królowa ma zamiar wynieść męża swego na króla i aby dopiąć celu tego, chciała się udać na dwór dawnego i starego przyjaciela swego w Tuileriach, który przyrzekł podejmować księcia Alberta z honorami królewskimi, a następnie spodziewa się skłonić elitę angielskiej arystokracji do uznania w księciu Albercie królewskości, a mniej galanterijnych ministrów do przyznania mu tytułu »King Consort.« — Dotąd grał rolę księcia Albert na dworze angielskim podrzędny, nie zasiada w izbie lordów, jak każdy prince royal ma do tego prawo, nie jest umieszczony na liście stopni (Precedency of rank) książąt, bo cudzoziemscy książęta naturalizowani, jeżeli nie są z rodu królewskiego, nie są wymienieni na tych listach. Nie jest nawet założycielem nowego rodu Koburgów, lecz nazywa się ród ten po kądzieli hanowerskim i dla tego płaci kraj pensją księżnie Meklenburg, która pochodzi z książąt Cambridge, a jest z dynastii hanowerskiej.

Bardzo się tu podoba plan nowy Waghorna, do połączenia Singapora z nową Australią zapomocą statków parowych. Życzyćby należało, żeby i w tę łączność wchodziły wyspy wschodnioindyjskie.

i w to co poznamy wlać ducha własnego nie indywidualnie ale powszechnie, jeśli chcemy utworzyć coś narodowego.

Sprawiedliwość w 19. wieku. Za przykład niegodziwości, z jaką nie tylko w Paryżu ale i gdzie indziej sprawiedliwość ku wiecznej hańbie i osławie rodu ludzkiego, w naszych oświeconych czasach wyrządzana bywa, może następujący wypadek nam posłużyć: Przed niedawnym czasem umarł w Paryżu pewien cukiernik i zostawił dwie małoletnie sieroty. Natychmiast udał się komisarz do mieszkania nieboszczyka i opieczętował takowe. Po zdjęciu pieczęci nastąpiło spisanie inventarza i licytacja, która przyniosła kwotę 872 franków. Z tych 872 franków, po odtrąceniu kosztów sądowych, zostało się obudwom sierotom po 2 grosze! Dla administrowania tego majątku mianowano im opiekuna, a dzieci oddano do domu sierot.

Liczyby najlepiej dowodzą. Są jeszcze dotąd niektórzy ludzie, co nie chcą wierzyć, iż można być żywcem pogrzebanym; dla tych posłuży następne statystyczne obliczenie przedwczesnych pogrzebów we Francji. Od roku 1833. zdarzyło się tam 91 wypadków, gdzie tylko ślepy traf mieszczących w letargu leżących ludzi od okropności pogrzebania żywcem ocalił. W tej liczbie znajduje się 35 osób, które w chwili rozpoczęcia obchodu pogrzebnego same z siebie przytomność odzyskały; 13 osób przebudziło się w skutek wrażenia, jakie na nich oznaki nadzwyczajnego żalu ich pozostałych krewnych sprawiły; 7 osób przyszło do siebie przez wywrócenie się trumny, 9 przy niezgrabnym zawijaniu ich w prześcieradło grobowe, 5 z powodu braku powietrza w trumnie, 19 podczas przypadkowego, a 6 podczas umyślnego, przez krewnych nakazanego odwleczenia pogrzebu.

Hiszpania.

Madryt, d. 18. Kwietnia. — Wczoraj aresztowano tu mnóstwo ze stronnictwa progressystów.

Minister spraw wewnętrznych Pidal, wezwał okólnikiem wszystkich szefów politycznych, aby się starali utrzymać spokojność we wszystkich miastach, gdzie się pokazują ślady wzburzenia umysłów.

Według wiadomości z Madrytu okazuje się, że nie masz energii w ministerstwie i generalach z braku silnej centralizacji. Nigdzie generał nie występuje z zapalem przeciw zbrojnemu powstaniu i ztąd pochodzi, iż przepędzani powstańcy z jednego do drugiego miasta, obsadzają je i bronią przed nadchodzącymi generalami bez energii. Tak Lugo w Galicyi jeszcze się trzymało do 15. t. m., a powstańcy znajdują się w Vigo i Pontevedra, a więc daleko więcej posiadają, jak przed opuszczeniem Santiago.

Włochy.

Rzym, d. 13. Kwietnia. — Wkrótce po karnawale mieli zamiar dozory w carceri nuovi na Via Giulia, więźniów wypuszczać. Liczba więźniów jest tam przeszło 900. Żołnierze stojący na odwachu wezas jeszcze przybyli i przeszkodzili wyjściu tych więźniów. Między nimi byli też aresztowani o zbrodnie polityczne. Celem uwolnienia tych więźniów było powszechne zamieszanie spokojności.

Niemcy.

Monachium, d. 21. Kwietnia. — Cała tutejsza landwera otrzymała broń z perkusjami, która kupioną została na koszt kasy relucyjnej.

Po rozkazie dawniej już najwyższym, aby przy nastającej drożynie mięsa dodawano żołnierzom menażu, wyszło obecnie nowe rozporządzenie królewskie, aby tym załogom, w których garnizonach cena piwa przechodzi 6½ kr. od 1. Maja do 30. Września przyłożono dodatku tyle, o ile cena piwa wyższa jest nad 6½ kr. Ztąd dostaje żołnierz w Monachium dodatku 3 fen., w Augsburgu 2 fen., w Dillingen 1 fen., w Neuburgu 1 f., w Freising 2 fen., w Kempten 3 fen., w Lindau 4 fen., w Burghausen 2 fen., w Reichenhall 3 fen.

Grecya.

Marsylia, 19. Kwietnia. — Otrzymaliśmy wiadomości z Aten z 10. Kwietnia. Odkryto tam spisek, który miał wybuchnąć dnia 6. Kwietnia,

w rocznicę pierwszego poruszenia na korzyść uciśnionej ojczyzny przez jarzmo Turków. Zgromadzono się kilka razy u członków opozycji wpływających i postanowiono zamordować pana Kolettis z innymi członkami rządu. Rozbierano także pytanie względem formy monarchicznej. Jeden głos był za śmiercią króla, większość jednak ograniczyła się na wypędzeniu jego z Grecyi, proklamowaniu rzeczypospolitej greckiej i mianowaniu jednego z książąt fanariockich prezydentem. Rząd odebrał szczegółowe o wszystkiemu wiadomości, ponieważ jednak nie miał dowodów, przeto nie mógł przystąpić do aresztowań. Starł się przynajmniej o udaremnienie planów sprzysiężonych i obchodził uroczystość poświęconą Karaiskakiemu, który poległ w dolinie około Aten w boju za wolność swęj ojczyzny. Podczas tej uroczystości odbywającej się około grobu poległego Karaiskakiego nie przyszło do żadnych zawichrzeń. Król, królowa, ministrowie i ciało dyplomatyczne byli obecnymi uroczystości, a lud powitał króla okrzykiem: „niech żyje!“ Podczas tej uroczystości nie widziano ani Metaxasa, ani Maurokordatesa i jego zwolenników.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań. — Nędza między ludem poznańskim, z powodu drożyzny i braku zarobku ciągle wzmagać się, jest powodem, że szkółki Ochrony dla biednych dzieci, staraniem tutejszego towarzystwa utrzymywane, znacznie się przepelnily; gdy przeciwnie fundusze jego, niezasilone w tym roku przychodami z reprezentacji teatralnych, koncertów i balów, najgłówniejszych sposobów onych zbierania, mocno uszczuplone zostały. Jedyny środek, który towarzystwu Ochrony pozostaje, jest loterya fantowa zwykle w czasie jarmarku wełnianego ciągniona. Odwołujemy się więc do dobroczynności publicznej, szczególnie do serc matek, zawsze czułych na nędzę i niedostatek biednych dzieci, z prośbą, ażeby składać raczyły do rąk opiekunek tego towarzystwa różne drobniaki, któremi każdy dom zwykle jest przepelniony, a których użyteczność byłaby bardzo wątpliwą, gdyby nie loterye fantowe uszlachetniające i najmniejszy gracik na wspomnienie cierpiącej ludzkości i otarcie lez bliźniego ofiarowany.

U E. Lorenza w Ostrowie cotylko wyszła i jest do nabycia u E. S. Mittlera, J. J. Heinego, braci Szerków, Żupańskiego i W. Stefańskiego w Poznaniu:

Jeografia do początkowego użycia po szkołach miejskich i wiejskich, ułożona przez Dr. Jerzykowskiego. Cena 5 sgr.

2 Polki i 1 Galopp komp. C. A. Sieberta, na fortepianu. Opus 8. Cena 7½ sgr.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu dnia 22. Listopada 1845.

Nieruchomość należąca do Fryderyki Heleny Charlotty Wilhelminy Kozirowskiej z domu Kottwitz i Fryderyki Bandelow z domu Kottwitz, pod liczbą 27/28. tu w Poznaniu położona, oszacowana na 5572 Tal. 1 sgr. 7½ fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 17. Lipca 1846. przed południem o godzinie 11stęj w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

OBWIESZCZENIE.

Należące do twierdzy użytkowanie z trawy na łąkach i pochyłościach ma w pojedynczych drobnych częściach, jak dawniejszemi laty, publicznie na miejscu, również śpichlerz na gruncie niegdyś Bielefelda pod Nr. XIII. na Grobli, najwięcej ofiarującym być wydzierżawione; także stare sprzęty i materiały różnego gatunku i odchody drzewne, za gotową zaraz zapłatą mają być sprzedane, w którymto celu termin na wtorek dnia 5. Maja r. b. wyznaczony został.

Chęć dzierżawienia i kupienia mający zapraszają się z tą uwagą: że miejsce zebrania się będzie rano o godzinie siódmej na dziedzińcu twierdzy i spis wypuścić się mających miejsc trawą porostych i t. d., jako też warunki dzierżawy, które to ostatnie także jeszcze w terminie przeczytane będą, wyłożone są do przeczytania dla interessentów w biurze podpisanej Dyrekcji.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1846.

Król. Dyrekcja budowania twierdzy.

Osiadłem w tutejszym mieście i mieszkam przy Butelskiej ulicy pod Nr. 9.

J. Korach,

praktyczny chirurg, akuszer i dentysta.

Dobra kucharka, która zarazem podjąć się musi kobiecego gospodarstwa wiejskiego, jako to: pieczywa, chowu drobiu, mleczywa, poszukiwaną jest od Św. Jana na wieś niedaleko Poznania. Gdzie? dowiedzieć się można w Expedycji Gazet W. Deckera i Spółki.

Dominium Gozdziechowo w pow. Kościańskim ma 1000 kóp trzciny do sprzedania.

Doniesienie.

Zamierzając od S. Michała r. b. handel mój przenieść na ulicę Wilhelmowską pod Nr. 23. postanowiłem, dla ulżenia sobie w przeprowadzeniu się, większą połowę powiększonego bardzo składu obić, sprzedać, spuszczając odłód obicia w najgustowniejszych deseniach za połowę zwykłej ceny.

Poznań, dnia 22. Kwietnia 1846.

Jakób Mendelsohn.

UWIADOMIENIE.

Patek i Spółka fabrykanci zegarmistrzostwa w Genewie, dostrzegłszy wiele podobionych zegarków złego gatunku, sprzedających się z ich nazwiskiem, zawiadamiają, że dla zapobieżenia temu nadużywaniu dobrej wiary, dołączają teraz do każdego zegarka pochodzą-

cego z ich rękodzielni, świadectwo i zaręczenie opatrzone podpisem własnoręcznym i pieczęcią fabryki. — Każdy więc zegarek, lubo z ich nazwiskiem, jeśli nie ma podobnego świadectwa, uważają za sfałszowany. —

Zegarki nowego systemu, ich własnego wynalazku, nakręcające się i regulujące bez kluczyka, uwieńczone zostały medalem, na wystawie sztuk pięknych w Paryżu, z udzieleniem przywileju wynalazku na lat 15. —

Korrespondenci nasi w Poznaniu Felix Gliszczynski kupiec, w Wrocławiu Alfons Dycfeld zegarmistrz, przyjmują wszelkie polecenia na wyroby naszej rękodzielni. —

Genewa, dnia 17. Kwietnia 1846.

Patek i Spółka.

Ceny targowe w mieście POZNAŃ.	Dnia 29. Kwietnia. 1846 r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	2 12 6	2 15 —
Żyta dt.	1 23 4	1 25 6
Jęczmienia dt.	1 5 6	1 10 —
Owsa dt.	1 1 1	1 3 4
Tatarki dt.	1 7 6	1 10 —
Grochu dt.	1 25 —	2 1 3
Ziemiaków dt.	— 13 —	— 16 —
Siana cetnar	— 25 —	— 26 —
Słomy kopa	10 —	10 15 —
Masła garniec	1 20 —	2 — —

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 3. Maja 1846. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 24. do 30. Kwietnia.					
	przed południem.	po południu.	urodz. się	umarło	ślub	wzięto	par	
			chłopów	dzie- wezat	ple- mi- ski	ple- mi- żeńsk		
W kościele katedralnym Dnia 8. Maja	X. Podk. Zientkiewicz - Kom. Piątkowski	— —	—	2	2	—	—	
W kośc. farn. S. Maryi Magd. . . . W kościele S. Wojciecha Dnia 8. Maja	- Man. Amman. - Man. Prokop. Tenże.	X. Man. Amman - Prob. Urbanowicz.	1	2	—	—	2	
W kościele S. Marcina Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Dziek. Kamiński. - Pr. Grandke.	- Licentiat Wick. - Pr. Grandke.	1	—	3	—	8	
W kościele dawn. XX. Domin. . . . W kośc. Sióstr miłosierdzia	- Pr. Tomaszewski. Kleryk Wodkiewicz.	— —	—	—	—	—	—	
W kośc. ewangel. S. Krzyża Dnia 6. Maja	Superintend. Fischer. Tenże.	Pastor Friedrich. Tenże.	1	5	3	3	4	
W kośc. ewangel. S. Piotra W kościele garnizonowym Dnia 6. Maja	R. Kons. Dr. Siedler. Nadkasz. woj. Cranz. Kazu. dyw. Niese.	— —	5	2	2	—	—	
			—	—	1	—	1	
			Ogółem . . .	9	12	12	4	15